

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 11 Listopada v. s. 1821 roku.

WIADOMOSCI KRAJOWE.
WILNO.

W dniu 28 zeszłego miesiąca spektakl na rzecz ubogich, przez Towarzystwo dobroczynności utrzymywanych, dany, uczynił czystego przychodu, po odłączeniu wydatków, rs. 220 kop. 11. Towarzystwo czuje się obowiązane oświadczyć w imieniu ubogich podziękowanie: PP. Leduchowskiemu, Werowskiemu, Anczycowi, Milewskiemu, jakoteż Orkiestrze, która pracę swoją bez wynagrodzenia na ten przedmiot poświęciła.

MULTANY I WOŁOSZYŃNA.

(z Gaz. Lwow.) Od granic Multan dnia 7 listopada. Wojsko tureckie w Multanach codziennie odbiera posiłki, i siłę jego podają teraz do 30 tysięcy ludzi. Pomiędzy nowo przybyłymi wojskami jest wiele seimens (wojska na sposób europejski urządnego) zachowujących najsurowszą karność. Inne zaś wojska, szczególnie janczary popełniają bez obawy liczne bezprawia. Nikt nie może pokazać się w dobrej sukni: wnet mu ją zdejmą i zabiorą.

Kaimakani rozpisują nadzwyczajne dostawy w bydło i żywności na potrzeby wojska. Cztery obwody, zaledwie więcej wynoszące jak jeden ze znaczniejszych cyrkulów galicyjskich, dostawia muszą do Jass: 2½ miliona ók, czyli 56,818 $\frac{3}{4}$ centnarów mąki pszennej, 500 mierzcy, czyli 833 $\frac{1}{2}$ korcy pszenicy, i 18 tysięcy mierzcy, czyli 30,000 korcy jęczmienia i owsa, 11,500 owiec i skopów i 12,500 fur drzewa.

Na żydów w Multanach nałożono podatek 12 tysięcy dukatów, a że przeciwko temu czynili przedstawienia, odprowadzono przełożonych gmin pod strażą do Jass. Deputacja złożona z W. Wornika, Teodora Balsz i da się do Konstantynopola, dla zapewnienia Sultana o uległości mieszkańców Multan i proszenia go, aby nie posyłał nigdy do Multan żadnego greka jako Xięcia, lecz aby mieszkańcy upoważnieni byli do wybrania spośród siebie na Xięcia. Oraz przekonać mają Sultana o niezmiennych ciężarach na kraj nałożonych, i prosić, aby więcej nie posyłał wojska do Multan. Basza Salich dał im na tę podróż z kasy krajowej pieniędzy, które później oddadź powinni. Tymczasem nakazany pochód janczarów został wstrzymany, a wszystkie teraz znajdujące się w Multanach wojska, mają tam zimować.

Większa część wojska ma być rozłożona od Galaczu aż do Stephanestie; główna zaś kwatera w Jassach. Turcy zakazali naysurowiej wyprawiać z Multan koni, krów, cieląt, owiec, skopów; tudzież zboża. Salich Basza zalecił Bojarom multanśkim, aby nagotowali dla Sultana powóz z ubiorami na konie wartości 3000 dukatów.

TURCYA.

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola, umieszczone w Dostrzegaczu Austriackim, ograniczają się na następujących doniesieniach: „Potwierdza się, iż flota turecka połączyła się z flotą Kapudana-Bey, która krążyła dotąd przy brzegach Albanii, oraz z kilku okrętami wielkorządcy Egiptu i Deja algierskiego; cała eskadra wynosiła do 64 żagli. Pokazanie się tej floty rozniosło wielki postrach w Morei i na wyspach. Dotąd wiadomo tylko w Konstantynopolu, iż pomieniona flota blokowa-

ła okręty greckie, stojące w zatokach Motun, Avellino i innych w stronie południowej półwyspu. Okręty greckie, które powróciły do Hydry i Ypsary it. d. nie wypłyną zapewne tej jesieni.”

Podług listów z Saloniki uporczywa walka, rozpoczęta w lipcu pomiędzy Turkami, a oszańcowanymi na wyspie Cassandra powstańcami, wciąż trwała. Działania Turków przeciwko tym szansom w miesiącach sierpniu i wrześniu były bezskuteczne. W dniu 30 września otrzymano w Salonice wiadomość, iż 600 Greków, którzy wylądowali pod Cassandra dla wsparcia swoich, mieli być zupełnie pobici i zniszczeni przez Jussuf-Beja. Czyli korzyść ta ułatwi Turkom przedarcie się przez wąwozy czyli tak nazwaną bramę Cassandry, oczekiwac należy.

Ateny opuszczone od Greków zajęte zostały od Turków, lecz stały się natychmiast pastwą płomieni. Spodziewać się atoli można, iż nieszczęście to dotknęło tylko nowe miasto z nikczemnych chat złożone; szanowne zaś szczątki starożytności po obu stronach zostały zachowane.

W Kandyi Turcy się utrzymali.

Do Morei przybyło teraz wielu obcych awanturników dla ćwiczenia Greków w sztuce wojennej. W Hydrze miano nawet otrzymać posiłki pieniężne z obcych krajów. Atoli taka pomoc nie może iść w porównanie z potrzebami i niebezpieczeństwami nieszczęśliwego ludu. Ci, którym rozpacz odejmuje mężstwo, z bojaźnią patrzą na przyszłość i zlorzeczą sprawcom niepomysłnego przedsięwzięcia, które nawet w najniepodobniejszym razie pomyślności, musiałoby koniecznie pociągnąć za sobą nieprzewidziane zniszczenia. W Konstantynopolu dokładniejsze mają bez wątpienia wiadomości o teraźniejszym sposobie myślenia Greków, jak w Europie chrześcijańskiej, i nie tylko sami cudzoziemcy, ale nawet sami Grecy (albowiem muzułmani mniej się tym zajmują) słyszą i czytają z podziwieniem co względem tego przedmiotu jak i o wielu innych plotą publiczności europejskiej. W ciągu zeszłego tygodnia oddalony został dotychczasowy Kiaja Bey, Seid Erib Achmed Efendi, który urząd ten w ciągu trzech lat, dwa razy sprawował; a Seida Efendi, który był pierwsey Reis Efendim, zajął jego miejsce. Uwolniony minister spraw wewnętrznych ma być kommissarzem cywilnym w Morei, i wkrótce udać się ma tamże z obszerną władzą.

FRANCYA.

(z Korr. Warsz.) Paryż, dnia 27 października. Wczoraj po południu nadbiegł tu gońiec z północy z nader ważnym do rządu naszego pismem.

Wyszło tu dziełko male wprowadzie, ale wiele ciekawych rzeczy obeymujące, wydane przez Pana Benoiston de Chateaufort względem samego Paryża. Czytamy w niem, że w tej stolicy wychodzi corocznie na stawki loteryjne najmniej 25 milionów franków; w rozmaitych grach przeszło 300 milionów jest w obiegu; na widowiska teatralne i miejsca zabaw publicznych wychodzi 6 milionów; koszt processów 35 milionów pochłaniają. Xiążek drukują w Paryżu corocznie za 7,548,000 franków. Pensye po kolegiach, szkołach i t. d. czynią 6,502,000 franków. Peruki i włosy przyprawiane kosztują 2 miliony. Robota sukien męz-

kich kosztuje 2 miliony, a kobięcych milion (bo niemające kobiety same sobie szyją suknie). Pranie kosztuje 2,500,000 franków. Wywożone rozmaite rzeczy z Paryża za granicę przynoszą 50 milionów franków, tyleż w głąb Francji. Krótka mówiąc, od niejakiego czasu przechodzi w Paryżu corocznie przez rozmaite ręce mniej więcej 612,896,000 franków.

Dnia 31. Czytamy w gazecie tutejszej ministeryalnej, *Journal de Paris*, co następuje: wszystkie listy kupieckie, które tu nadeszły z krajów północnych i Turcji, zgódnie donoszą że wojna z Turcją jest nieuchronna, i że lada dzień spodziewać się należy ogłoszenia oświadczenia w tej mierze.

ANGLIA.

(z *Gaz. Warsz.*) Londyn dnia 30 października. Hrabia Woroncow wyjechał ztąd wczoraj z małżonką swoją do Paryża, ztąd oboje udadzą się napowrót do Petersburga.

Niedawno przybył tu Hrabia Montezuma z Hiszpanii. Ze zaś jest potomkiem dawnych monarchów meksykańskich, słysząc więc, iż przybył z powodu politycznych swoich zamysłów, względem osad hiszpańskich w Ameryce południowej.

Gazety tutejsze donoszą, iż Pani Graham, w parafii *Gretne*, skończywszy 100 lat życia, dostała dwa zupełne rządy nowych zębów.

HISZPAŃJA.

(*Korr. Warsz.*) Podane przełożenie stanów hiszpańskim przez generała Riego tak się kończy: „Pragnę, żeby mnie wysłuchano w sądzie, a to, abym dowiódł niesprawiedliwości rzuconej na mnie potwarzy, złego obeyscia się ze mną, i hańby, jaką imię moje okrył chcieli ci, którym się mój patriotyzm nie podoba. Stany powinny zadociec uczynić narodowi hiszpańskiemu, chcącemu zaguby inkwizycyjnego i tajemnego systematu ministeryum naszego; chcącemu wiedzieć: dla czego dzieją się niesłychane rzeczy, dla czego używano wszędzie zdradliwych sposobów na zhańbienie tych, którzy życie swoje nieśli oczywiście w ofierze; chcącemu wiedzieć dla czego doznają tak obelżywego obchodzenia się ze mną, gdy pozwalają arcybiskupom i biskupom niechętnym ogłaszać bezkarnie ich odrazę ku nowemu rzeczy porządkowi; chcącemu naręścić wiedzieć, do jakiego on stopnia wolności doszedł, i jak podkopują ustawicznie chwalebny porządek, który w roku 1820 zaprowadził. Mówię do stanów, a przeto nie widzę potrzeby mówienia więcej. Zgromadzenie wasze, będące składem i stróżem swobod narodu, uczuje ważność postępu, mogącego najzaufanszych zrazić i zniechęcić. Potrafią stany wstrzymać dzielną prawicą swoją bieg niegodziwości, i zgłębić tajemnice ministeryum. Niech będzie wyrzeczono: czyli wypada zostawić generała Riego wpośród zarazy, niszczącej Tortozę, Barcelonę i Mequinenzę.

(podpisano): Obywatel Rafał Riego.

PORTUGALIA.

(z *Korr. War.*) Lisbona, dnia 13 października. Na sessyi stanów naszych d. 9 b. m. minister morski dał do przeczytania pismo odebrane z Rio-Janeiro, stolicy Brazylii, pod d. 17 lipca, w którym Królewic, Xiążę Rejent brazylijski, doniósł Królowi co następuje: „Spokojność wszędzie powróciła; lecz każda prowincja rządzi się osobno, nie przysyła pieniędzy do Rio-Janeiro, i nie znosi się wcale z Rządem, co sprawia, iż Xiążę Rejent jest tylko jakby kapitanem-jenerałem prowincji, w której mieszka. Stąd wypływa, że skarb publiczny w smutnym jest stanie. Porównawszy dochody z wydatkami r. 1820, braknie na nie 8 milionów kruzad. Wydatki r. 1821 wynoszą 14 milionów kruzad, a dochody prowincji ledwie 6 milionów uczynią, przez co niedobór powiększy się, jeżeli inne prowincje nie wesprą rządu wpływem podatków do powszechnego skarbu. Z tego niedostatku poszło nieukontentowanie między żołnierzami, bo wielu od 16 już miesięcy nie bierze żołdu. Zakończył Xiążę Rejent pismo swoje upewnieniem, że

ze swojej strony wszystko czynić będzie, aby tym nieprzyzwoitościom zapobiedz, i prosi Króla, żeby o tem uwiadomił stany. Na teży sessyi minister spraw zagranicznych złożył stanom wypis korespondencji z P. Ward sprawującym u nas interesy Anglii, który nie wyjechał, jak mylnie ogłoszono, z Lisbony, a to z powodu podwyższonego cła w Portugalii na towary angielskie. Korespondencją tę odesłali stany do przejrzenia Kommissyi wyznaczonej do rozważania traktatów.

Niedawno uchwalili stany, ażeby gmach i więzienia zniesionej inkwizycji ś. stały otworem dla ciekawego ludu, i żeby dozorczy więzień pokazywali mu wszystko, i tłumaczeniem objaśniali. Na sessyi dnia 10go b. m. deputowany Filgueiras prosił stanów o dozwoleńie przeczytania pisma ministra sprawiedliwości, do którego załączył zdaną sprawę przez dozorców. Donieśli oni, że lud ciśnie się hurmem do więzień, i chcąc zabrać papiery będące w przyległym pałacu inkwizycyjnym, wysadził drzwi do niego, a wielu przyszło z żarzącymi się lontami i innymi rzeczami palnemi, dla podpalenia tych gmachów. Niektórzy deputowani, świadomi tej rzeczy, upewnili, iż to doniesienie dozorców nie jest dokładne; że lud wszedł wprawdzie do więzień ze światłem, ale z tej jedynie przyczyny, iż dozorczy nie oświecił kurytarzów, wiodących do nich; nakoniec, że nie było żadnego hałasu i krzyku, wyjąwszy narzekanie tych, którzy nie mogli widzieć wszystkiego, co ten gmach ciekawy zawiera w sobie. Wyrzekli stany, aby postawiono straż wojskową przy drzwiach więzień i wszędzie, ale zalecili na nowo dozorców, aby pokazywali i tłumaczyli ludowi narzędzia męczarni, będące przedmiotem ciekawości i obrzydliwości portugalczyków.

AUSTRIA.

Zdania względem ostatecznego skutku wypadków w Turcji bardzo są w Wiedniu i Austrii rozdwojone. Ci, którym żaden osobisty interes nie powoduje, życzą sprawie greków zupełnej pomocy, i są przeświadczeni, że do tego stopnia doszły rzeczy, iż Turcja nie uniknie wojny. Kupcy i speculanci, mający znaczne pieniądze w banku lub papierach publicznych, których jest interessem, żeby wexle i papierowe pieniądze w jak najwyższej zawsze cenie stały, trwożą się dobrem powodzeniem greków, a bardziej jeszcze wieściami o wojnie z Turcją; dla tego zbijają wszystkie przeciwnie ich interesowi wiadomości, a starają się puszcząć w Wiedniu na całe Niemcy dogodne sobie o wypadkach w Turcji wiadomości, tudzież o utrzymaniu pokoju. (z *Korr. Warsz.*)

WŁOCHY.

Na rozkaz rządu austriackiego utworzono w Medyolanie kommissyę, w jednej połowie z sędziów włoskich, a w drugiej z niemieckich złożoną, która ma śledzić węglarzy i innych sektarzów włoskich. (z *Korr. Warsz.*)

SZWECYJA.

(z *Korr. i gaz. Warsz.*) W miesiącu sierpniu wywieziono ze Sztokholmu 40 tysięcy szyfuntów żelaza w sztabach, i rozmaitych towarów żelaznych, a 1300 szyfuntów miedzi. (Szyfunt zawiera 300 funtów fr.)

Listy z Finlandji doniosły, że dnia 12 sierpnia tak wielki był pożar w Frederiksham, iż w 6 godzinach całe prawie to miasto pochłonął ogień. Pozostało tylko 10 domów. Mieszkańcy uszli wprawdzie z życiem, lecz wszystko utracili.

Wir morski zwany *Mål* przy brzegach Norwegii, jest daleko bystrzejszy, a niżeli *Charibdis* przy brzegach Sycylii. Porywa okręty płynące o półtoresy mili niemieckiej od niego.

NIDERLANDY.

(z *Gaz. Warsz.*) Haga, dnia 30 października. Król angielski spodziewany jest w krótko w Brukseli, gdzie Lord Clancarty czyni przysposobienia na przyjęcie Monarchy swego.

Listy od granic francuzkich donoszą, iż nowe

zaciężnym z roku 1819, przeznaczonym do uzupełnienia jazdy, tudzież kompanijom wyborowym piechoty w całym kraju, kazano niezwłocznie stanąć do półków. Z drugiej strony, kilka półków stojących na osadzie, udało się ku Pyreneom, dla wzmożenia kordonu, rozciągniętego od Oceanu do morza śródziemnego, z powodu żółtej gorączki grassującej w Hiszpanii.

N I E M C Y.

(z Gaz. Warsz.) Od brzegów Menu dnia 2 listopada. Kilku greków, między którymi jest Jerzy Ypsylanty, przybyło z Bessarabii do Frankfortu, udając się do Paryża dla ukończenia nauk. Xiążę Metternich ma d. 3 b. m. przybyć do Frankfortu. Słychać, iż został wysłany do Hannoveru dla ułożenia się z Królem angielskim względem kongressu o interessach tureckich.

M E X Y K.

(z gaz. ryz. Zusz.) Gazety amerykańskie zawierają o państwie tém następujące wiadomości: „Wiadomo, że w Meksyku od czasu niepomyślny pierwszej rewolucyi w tym kraju, wznieconey przez Hidalgo, plebana z Dolores (który w roku 1810 tylko przez wahanie się swoje opuścił porę zdobycia miasta Meksyku, albowiem miał już 100,000 ludzi do pola, ale został zdradzony, i w roku 1811 zakończył życie na rusztowaniu w Chiguaga) snują się liczne oddziały podjazdowe, które rozszerzają ducha niepodległości, i którym do powiększenia liczby stronników tylko broni nie stawało. W roku tym w miesiącu lutym, półkownik Don Augustin Iturbide, człowiek żywego charakteru, wystąpił niespodzianie, jako gorliwy stronnik niepodległości Meksyku. Pó daremney prośbie do Vicekróla, aby przełożył królowi rzeczywisty stan Meksyku i powszechnie życzenie tak mieszkańców jako i wielkiej części wojska za niepodległą dziedziczną konstytucyjną monarchią, mającą na czele xiążęcia z panującej w Hiszpanii dynastyi; oświadczył się otwarcie za planem, z którym rozumiał być połączone szczęście Meksyku. Udał się z całym półkiem swoim do najbliższego przywódcy powstańców, znajomego Victoria Guadeloupe, który ciągle jeszcze z 1800 ludzi był pod bronią. Jak tylko Iturbide udzielił planu swego Guadeloupe, oświadczył się ten ostatni gotowym uznać go za naczelnego dowódcę wojska niepodległych Meksyku. Późem obadwa rozesłali poselstwa do reszty naczelników niepodległych, którzy wszyscy poszli za przykładem Guadeloupe, i zgromadzili się w Iguala, dla ułożenia się z obu pierwszymi względem środków osiągnięcia wspólnego celu. Wezwali na ten koniec dwudziestu znakomitszych mieszkańców prowincyi, w której się znajdowali, i naradzali się wspólnie z nimi nad wybraniem środków. Po pięciodniowym naradzaniu się, ułożone zostały zasady przyszłej konstytucyi Meksyku, i postanowiono uwiadomić niemię naród, vicekróla i dwór madrycki. Zasady te przyjął lud w ogólności dobrze, chociaż wielu szczegółnych było, którzy nie pochwaliłi utrzymania wszystkich wyłącznych praw i przywilejów duchowieństwa, i wyłączenia wszystkich religij, prócz katolickiej. Lubo vicekról, jako zastępca Króla, nie mógł zasad tych pochwalić, jednakże byłoby może roztropniey, o doyle ich poświadczyć i przyrzec przełożenie ich królowi i rzeczywiescie je przesłać, a niżeli, jak to vicekról uczynił, deptać je nogami i przeciw Iturbide i stronnikom niepodległości powstawać z pogrozkami, które, jako były bezkorzystne, szkódę tylko sprawie hiszpańskiej przyniosły. Napróżno vicekról zachęcał przednieysze władze cywilne i duchowne do wynurzania w poselstwach swoich, przywiązania do istnącego porządku rzeczy, oraz chęci jey brenienia; napróżno zgromadził u siebie korpus oficerów załogi, i kazał jey oświadczyć, że do ostatniej kropli przeleje krew swoją za sprawę Hiszpanii: powstanie wybuchło wszędy, gdzie nie było wojsk królewskich, a nawet i te przeszły w wielu miastach na stronę ludu. Vicekról wystawił naówczas kilka korpusów zbrojnych, powierzył dowództwo doświadczonym

oficerom, i wyruszył z nimi przeciw powstańcom. Z obu stron wydano sobie wiele bitew, które, nawet kiedy rojaliści zwyciężeni byli, nie przynosiły im żadney korzyści: bo gdzie tylko stanęli, wszędy widzieli się otoczeni chociaż od źle uzbrojonego tłumy ludu, który go nękał i przeszkadzał do wozu żywności, a powstańcy, kiedy w jednym miejscu pierzchnęli, ukazywali się znowu w drugim. W tym stanie rzeczy postanowili rojaliści opuścić otwarte pole i zamknąć się w warownych miejscach. Ale że miejsca te nie znajdowały się w należytych stanie obrony, wpadły więc jedne po drugich, wyjawszy Meksyk i Vera-Cruz, w ręce powstańców, którzy po wzięciu Puebla de los Angeles, (ostatnich dni lipca) posunęli się pod stolicę i opasali. Wśród tych okoliczności, nowy vicekról Odonu, przybył z Hiszpanii, która wahaniem się swoim wszystko popsuła, do Vera-Cruz, ale znalazł się tam otoczonym od powstańców, i pozbawionym sposobów dostania się do Meksyku. Według pogłoszek z Kuby, za które jednak ręczyć jeszcze nie można, wszedł już Iturbide do Meksyku. Też wiadomości dodają, że postępy powstańców w Meksyku sprawiły także wielkie burzenie się na Kubie, i że kiedy tamci swego dopną, zapewne i Kuba usiłować będzie osiągnąć niepodległość, jeśli się tylko anglicy do rzeczy tej nie wmszają.

S KAMIENCA PODOLSKIEGO.

Dnia 26 października. Mielśmy tu w tych dniach nie mało wszystkich zajmujący widok religijnego znaczenia: tym bardziey, że rzadko gdzie zdarzyć się mogący: który się u nas nigdy wprzód nie trafił, aż dopiero na dniu 22 b. m. kiedy tu teyszey dycezyi Pasterz, w zebraniu się zewsząd liczne duchowieństwa, i rozmaitego stanu, wieku i płci wiernych, JW. JX. Franciszek Borgiasz Mackiewicz, Biskup kamieniecki, orderu ś. Anny 1 klasy kawaler, jednej z naydroższych dla siebie swey owczarni owieczek to jest: rodzoney matce swojej, 78letniej veterance, ostateczną posługę chrześcijańską biskupim obrzędem dopełniał. Jakoż od samego początku pasterskiego głosu swego do wiernych podówczas zgromadzonych, czule tę okoliczność wymienił. Sprowadzone tu z Grodka zwłoki tej ś. p. veteranki: gdzie w domie siostr miłosierdzia od lat 9ciu przed zgonem swoim mieszkane sobie obrała: a pobożne i świątobliwe życie, chrześcijańską, śmiercią zakończyła: żałosny po utracie matki, przywiązany do nię dobry syn, Biskup, przyymował i do kościoła naprzód wprowadzał. Po zakończeniu zaś w kościele modlitw za zmarłych i Najswiętszey ofiary, do grobu prowadził. Wszystko było do wielkiego uczucia i zbudowania. Ale głos jego pasterski, głos takiego syna nad grobem matki łzy roniącego, do gruntu duszy słuchających przeniknął. Mocno się dał uczuć wielki stosunek i właśnie na swoim miejscu wydany obraz ś. Augustyna, który matkę swoją ś. Monikę w Ostia Tiberina pochował: mając się z nią razem do Afryki puszczać od brzegów Włoskich: gdy się ś. Monika na lepsze życie przeniosła. Ale ś. Augustyn nie był jeszcze wtedy biskupem, ani kapłanem.... W duchu pokory chrześcijańskiej tłumaczy się w tej mierze nad grobem swey matki Biskup kamieniecki, a tłumaczy ze zbudowaniem i wzruszeniem serca aż do wyciśnienia łez rzewnych. Lecz dane wtedy dzieciom i rodzicom przestrogi, nigdy z ich pamięci nie powinny wychodzić.

„Z mego przypadku, uczcie się (mówił) synowie i córki! tej niezawodney prawdy: że nie ma po Bogu szczęścia droższego, jak mieć zawsze na doręczu sposobność całowania rąk i nóg rodzicielskich. Kiedy wam Bóg pozwala cieszyć się niemi, umiemyście ten dar wysoko cenić: aczby też rodzice wasi nie byli takimi (co się nie raz nieszczęśnie przydarza) jak powinni, żeby dla zaniechania was, a może i dla dobrowolnych zgorszeń, dopuszczali się rozmaitego względem was uchybienia ze swojej strony. Oni Bogu ścisły rachunek za swoje względem was uchybienie oddadzą. Ale do was należy, zawsze ich szanować, czcić i kochać. Stosować się do ich woli i żądania w tém wszystkiem, co tylko jest i być może ku enoie, pobożności synowskiej i dobrym

obyczajom. Rzeczono do wszystkich bez wyjątku w Piśmie świętem: *Kto czci oycę i matkę swoją. doczeka się pociechy z dzieci: a w dzień modlitwy swej wysłuchan będzie.* I dalej (Eccl. 37) *Ze wszystkiego serca twego czci oycę twego, a nie zapominać stękania matki twojej: aby na ciebie przyszło błogosławieństwo.* Ponieważ błogosławieństwo oycowskie utwierdza domy dzieci: a przekleństwo macierzyńskie wyraca je z gruntu.... Co się mnie tyczy, tak wielkich korzyści odtąd zazdrościć wam będę. Bo od lat dwudziestu z górą straciwszy oycę: a teraz świeżo utraciwszy matkę, nie będę miał przed kim ugiąć mego kolana i nachylić głowy przed tą, któraby mię swojego syna, w imieniu Boga błogosławiła... Pamiętajcież i wy rodzice! ile wam przez sam wzgląd na dzieci wasze, potrzeba być cnotliwymi: ile, nie słowy tylko, lecz i moniejszym nad słowa przykładem, do dobrego dzie-

ci wasze prowadzić.... Dzięki wam wszystkim tu znajdującym się: że mi pomagacie pogrzebać umarłego mego. Odzywam się do was słowy Abrahama, gdy miał grzebać ciało małżonki swej Sary. *Przychodniem jestem u was: dajcie mi prawo pogrzebu z wami: abym mógł pogrzebać umarłego mego: gdzie ciała rodzin waszych spoczywające, przyszłego zmartwychwstania czekają....* Z was, tego miasta mieszkańców, wszyscy inni w tej mierze wzory brać powinni...." Tak ważnego przykładu pobożności synowskiej i prawdziwie pasterskiego upomnienia chrześcijańskich rodziców i dzieci, nie możemy w milczeniu pominąć.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 8 listopada rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 86½; czerwony złoty nowy rubli 11 kopiejek 97½, stary rubli 11, kopiejek 75, imperyal rubli 37 kop. 52½.

Wolno Drukować F. N. Golański Czł. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

Doniesienie teatralne.

Dziś w Piątek to jest dnia 11 nowembra daną będzie Tragedya Woltera w 5 aktach pod tytułem *Tankred*. W następującą zaś Niedzielę to jest dnia 13 t. m. na dochod JP. Werowskiego daną będzie Tragedya P. Raynouard w 5 aktach pod tytułem *Templaryusze*, po której nastąpi komedya w 1 akcie pod tytułem: *Grymasy Młodej Zony*.

Wezwanie pretensorów.

1 Dekretem Sądu Magistratu Wileń. roku 1821 7bra 1 dnia na skutek remissy Sądu Gł. Lit. Wileń. 2go Departamentu w sprawie obyw. Wileń. JP. Zofii Biszofowej z Star. Leybą i Pesią Hercykowiczami Tomarą Boruchową, Mejerem i Leją Hirszowiczami, Michelelem Ickowiczem Swirańskim, medycyny doktorem Jakubem Leyboszycem oraz żoną onego Buną, Mejerem, Boruchem i jego żoną Zakami, nadto WJP. Stefanem Czarnockim Rotm. po ustaleniu tary i exdywizyi majątku Star. Borucha i żony jego oraz Mejera Zakow i zdecydowaniu dylacyi pierwszym stopniem sprawy i onej rodzajowi właściwych, przyporuczono wezwać wszelkiego tytułu pretensorów do majątku pomienionych Star. Zakow; aby ci do następnej w tymże sądzie rozprawy ostatecznej z dowodami pod upadkiem i straceniem rzeczy co narychlecy jawni się, w załatwieniu czego zamieszcza się niniejsza trzykrotna awizacya: z tem, iż dla niejawiących się pretensorów w oczwistym dekrete zapisana zostanie wieczna ammissya 1821 gbra 10 dnia.

1821 gbra 10 takowe wezwanie wolno do Kur. Lit. umieścić. Józef Krzyżanowski prez. M. W.

3 Za remissą Sądu Głównego Litewsko Wileń 2go Departamentu w Sądzie Ziemskim Ptu Wileń. odchodziła sprawa kredytorów i pretensorów zeszłego WJPana Andrzeja Malczewskiego pisarza byłych akt trybunałskich pod stannością onego sukcesora WJPana Aleksandra Malczewskiego porucznika wojsk rossyjskich konkurs oświadczającego, w której pierwszym stopniowi właściwe dylacye zostały przeznaczane, a do oczwistej rozprawy w sesssyach poobiednich dnem 5 marca roku przyszłego 1822 jest oznaczony, żeby więc kredytorowie i pretensorowie na założony termin pod upadkiem rzeczy, a debitorowie że w ich niestanności oczwisty nastąpi wyrok, zatym niedogodności przydarzyć się mogące własnej winie przypisywać będą powinni, do tegoż Sądu Ziem. Ptu Wileń. stawały i łączyły się, niniejszą trzykrotną wszystkie interessowane strony zawiadamiają się awizacyą.

3 Według uczynionego oświadczenia przez WJPana Franciszka Rynkiewicza aktora połowy majątku Zabeliszek w powiecie Wileń. w parafii Worniańskiej sytuowanego, Sąd Ziemski Ptu Wileń, przeznaczył wieczystą taxę i exdywizyę, zatym pierwszemu stopniowi właściwe uznał dylacye; a do oczwistej rozprawy w kadencyi Juniowej roku następnego 1822 zamierzył termin, żeby przeto wszyscy kredytorowie i pretensorowie sub amissionem rei; a debitorowie że w ich niestanności nastąpi oczwisty dekret, zatym niedogodności własnej winie przypisać będą powinni, na założony termin do jednoczasowej stawali rozprawy, niniejsza trzykrotna podaje się awizacya.

Ostrzeżenie.

2. Roku 1821 gbra 5 dnia czyni się w pow-szechności ostrzeżenie, że Star. Mowsza, Całko i Abraham Jankielowiczowie Szajowiczowie Baksztowie, między sobą bracia, a zeszłego Jankiela Szajowicza Bakszty successorowie, za dług zł 47,000, skutkiem prawa zastawnego przez zeszłego ich oycę W. Magdalenę z Przesmyckich Krassowskiej regentowej b. trybunału, i successorom zeszłego Tomasza Krassowskiego zawiniony, zapozwani do Sądu Ziem. Oszmian. w roku terażn. 1821 8bra 12 dnia po zaszkłych akcessoryjnych wyrokach, przed oczwistą rozprawą na przeciąg sprawiedliwości w tymże sądzie skondemnowali się w celu, aby zafrymarczyć własność regentowej Krassowskiej i fundusz odpowiedzi za pomienioną sumę, i za zaległe od niej z lat kilku procenta ulegający, i kondyktowemi umowami obarczyć; przeto niniejszą awizacyą ogłasza regentowa Krassowska całej publiczności, iżby z Star. Mowszą Całką, i Abrahamem Jankielowiczami Szajowiczami Baksztami, successorami zeszłego Jankiela Szajowicza Bakszty, w żadne układy, tak o wyprzedż kamienicy w mieście Wilnie sytuowanej, jako też na schedę po exdywizy w miasteczku Kazanowce marszałka Wołodkowicza w gubernii witeb. poie lepel. dla ich przyszłą, ogólny fundusz zeszłego debitora Jankiela Szajowicza Bakszty wyświecający się, nikt do czasu opłacenia długu antecessorskiego regentowej Krassowskiej, i oczwistej rozprawy, z successorami w żadne umowy nie wchodził, i żadnych tranzaktów nie zawierał; gdyż w przeciwnym zdarzeniu, każdy sobie winę własną przypisze, tém niniejszem ostrzeżeniem ogłasza. Magdalena z Przesmyckich Krassowska Regentowa.

Roku 1821 gbra 6 dnia wolno jest to ostrzeżenie w Kuryerze Lit. umieścić, poświadcza Ziem. Ptu wileńskiego Pisarz Józef Olszański.

Obserwacje	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
meteorologiczne.	dnia 9 średnia	27 cal. 6,07 lin.	+ 5,58 stopni	Poludniowy	Deszcz
	dnia 10 średnia	27 — 3,23 —	+ 4,08 —	Poludniowy	Deszcz
	dnia 11 godz. 6	27 — 2,6 —	+ 2, —	Poludniowy	Pochmurno